

Jaros, Tadeusz

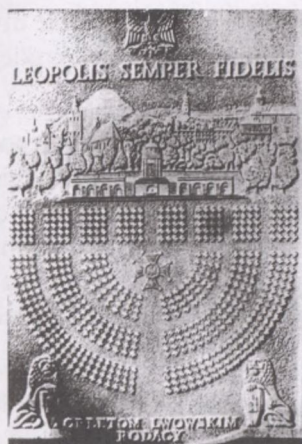
Pamięci obrońców Lwowa 1-22 listopada 1918 roku

Przegląd Pruszkowski nr 1, 71-77

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



PAMIĘCI OBROŃCÓW LWOWA 1—22 LISTOPADA 1918 ROKU

*Cześć Wam, obrońcy bohaterscy Lwowa,
Dopóki Polski i dziejów Jej stanie,
Naród Was w drogiej pamięci zachowa,
Czcząc Wasze dzieło i sławiąc Was za nie.*

Lubomir Benedyktowicz

Lwów – miasto założone w połowie XIII wieku przez książąt ruskich. W 1349 roku przyłączone zostało przez Kazimierza Wielkiego do Polski. W I rozbiórce Polski w 1772 roku zostało zajęte przez Austrię. W herbie miasta – „Leopolis Semper Fidelis”.

Rok 1918 przyniósł narodowi polskiemu wyzwolenie z ponad wiekowej niewoli i powstanie Niepodległego Państwa Polskiego: Drugiej Rzeczypospolitej. Jednakże od pierwszych chwil swego istnienia musiało ono toczyć walki zbrojne o granice i uformowanie terytorium. Pierwszy bój rozgorzał na krańcach północno-wschodniej Małopolski.

W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 roku, podstępnie, z inspiracji i przy organizacyjnej pomocy Niemców i Austrii wojska

ukraińskie, tworzące kilkutyśieczną formację wojskową przy armii austriackiej, opanowały Lwów.

Ten polsko-ukraiński konflikt zbrojny wybuchł w momencie rozpadu monarchii habsburskiej. Administracja austriacka przeciwdziałała polskim dążeniom do niepodległości, popierając jednocześnie utworzenie państwa ukraińskiego w ramach monarchii habsburskiej ze stolicą we Lwowie.

W chwili dokonania przez Ukraińców zamachu wojskowego, niepodległe państwo polskie jeszcze nie istniało. Dopiero po upływie dziesięciu dni Józef Piłsudski począł tworzyć naczelne instytucje państwowe. W tym też czasie Polacy we Lwowie nie posiadali żadnych zorganizowanych, uzbrojonych oddziałów podporządkowanych jednolitemu dowództwu. Początkowo więc przystąpili do obrony samotnie, bez żadnej pomocy, której Polska, ledwo do życia powołana, dać nie mogła.

W kilka godzin po opanowaniu Lwowa przez Ukraińców ludność polska podjęła walkę w obronie polskości miasta. Samorzutnie zaczęły tworzyć się grupki i oddziały atakujące magazyny austriackie i patrole ukraińskie dla zdobycia broni. Walczyły one z niesłychaną brawurą i zaciekłością. Przeważała w nich młodzież. Byli wśród nich uczniowie, studenci, harcerze oraz lwowscy batiarzy. Z walczących grup i oddziałów potworzyły się większe zorganizowane jednostki, nad którymi dowództwo objął kpt. Czesław Mączyński. Powołano centralny organ dowodzenia – Naczelną Komendę Obrony Lwowa. Utworzono również namiastkę władzy cywilnej – Komitet Obywatelski, nazwany później Polskim Komitetem Narodowym.

1 listopada liczba obrońców Lwowa nie przekraczała trzystu osób. W następnych dniach nieustannie rosła, by dojść do kilku tysięcy. W dwudziestoleciu międzywojennym ustalono listę 6022 uczestników obrony Lwowa. Jednakże w pierwszej linii nie było ich więcej niż około trzech tysięcy. W liczbie 6022 obrońców było 244 dzieci do lat czternastu. Najmłodszy z nich miał dziewięć lat. Grupa starsza, w wieku od czternastu do siedemnastu lat, liczyła 1134 osoby i to one stanowiły blisko połowę walczących w pierwszej linii. Walczyli z bronią w ręku tam, gdzie toczyły się najkrwawsze walki. Inni,

nie bacząc na niebezpieczeństwo, dostarczali broń z okolic miasta zajętych przez wroga. Trudne wyprawy po benzynę przedsiębiorali harcerze w celu uruchomienia radiostacji. Ważnym wyczynem było opanowanie przez Polaków, 2 listopada, Dworca Głównego wraz z obficie zaopatrzonymi magazynami broni, żywności i ekwipunku wojskowego, co umożliwiło dalszą walkę o Lwów. Po pięciu dniach zmagañ zaczął się zmieniać charakter walki. Samorzutne ataki zaczęły ustępować walce pozycyjnej. obrońcy Lwowa stali się zorganizowaną, karną i bitną armią o jednej myśli i jednym sercu.

Piękną kartę w obronie Lwowa zapisały kobiety i dziewczęta. Znalazło się ich w szeregach aż 427. Wśród nich liczną grupę stanowiły harcerki, najmłodsza była dwunastoletnia Jadwiga Ogibowska. Pełniły, w niezwykle trudnych warunkach, służbę sanitarną, jako kurierki przносиły meldunki, rozkazy, broń, przeprowadzały ochotników do wojska. Walczyły również z bronią w rękę na pierwszej linii frontu. Opiekowały się sierotami i dziećmi żołnierzy zgromadzonymi w ochronkach i przytułkach. W tej służbie wykazały wielką ofiarność. Posługę religijną i opiekę nad rannymi spełniało jedenastu księży i dziesięć zakonnic. W tej bohaterskiej obronie Lwowa narodził się prawnik najmłodszych obrońców Ojczyzny – „Orląt Lwowskich”.



pplk Michał Karaszewicz-Tokarzewski,
dowódca odsieczy Lwowa

Wreszcie, 19 listopada 1918 roku, wyruszyła odsiecz z Przemyśla (sześć pociągów transportowych), w sile 140 oficerów i 1228 szeregowych pod dowództwem ppłk. Michała Tokarzewskiego. W dniu 20 listopada o godzinie czternastej pierwszy pociąg odsieczy wjechał na lwowski Dworzec Główny. Atak polski rozpoczął się 21 listopada o świcie, a 22 listopada 1918 roku cały Lwów był już w rękach polskich. W ciągu dwudziestu dwóch dni obrony Lwowa poległo i zmarło z ran 439 żołnierzy polskich. Wśród nich było: 11 chłopców poniżej czternastu lat i 103 chłopców poniżej siedemnastu lat. Zginęło 12 kobiet i dziewcząt.

Dnia 23 listopada zebrali się członkowie Tymczasowej Rady Miejskiej Lwowa, na której jednomyślnie przyjęto wnioski:

„1. Tymczasowa Rada Miejska po raz pierwszy obradująca w oswobodzonym Lwowie na mocy prawa samostanowienia uroczyście ogłasza przyłączenie Lwowa do Rzeczypospolitej Polskiej.

2. Tymczasowa Rada Miejska składa podziękowania i wyrazy czci wszystkim obrońcom Lwowa, zwłaszcza młodzieży, która z takim bohaterstwem przyczyniła się do uwolnienia tego grodu od wieków polskiego spod najazdu.”

Za ten bohaterski czyn obrońców państwo polskie odznaczyło Lwów w 1920 roku, jako pierwsze miasto polskie, Krzyżem *Virtuti Militari*. Uzasadniając tę decyzję, Marszałek Józef Piłsudski powiedział: „Tu codziennie walczyć trzeba było o nadzieję, codziennie walczyć o siłę wytrwania. Ludność stawała się wojskiem, wojsko stawało się ludnością. I kiedy ja, jako sędzia wojskowy, dający nagrody, odznaczający ludzi, myślał nad kampanią pod Lwowem, to wielkie zasługi waszego miasta ocenilem tak, jak gdybym miał jednego zbiorowego żołnierza i ozdobiłem Lwów Krzyżem Orderu „*Virtuti Militari*”, tak że wy jesteście jedynym miastem w Polsce, które z mojej ręki, jako Naczelnego Wodza, za pracę wojenną, za wytrzymałość otrzymało order”.

Gdy tylko nastal czas pokoju, harcerstwo polskie natychmiast złożyło hołd bohaterskim obrońcom Lwowa. Nastąpiło to w czasie zlotu

harcerstwa lwowskiego we Lwowie w lipcu 1921 roku. Zlot został zwołany przez chorągiew lwowską w dziesiątą rocznicę powstania tu pierwszych drużyn skautowych. Już w pierwszym dniu zlotu, 1 lipca, po południu, odbyło się uroczyste wieńczenie grobów na cmentarzu „Obrońców Lwowa”. Stało się ono „rzewną piękną uroczystością, a także wspaniałym przeglądem sił. Stanęło na cmentarzu przeszło 5000 skautów, ze sztandarami swoich ziem”. Przybyła młodzież harcerska ze wszystkich niemal ważniejszych środowisk kraju.

W krakowskim tygodniku „Nowości Ilustrowane” z lipca 1921 roku znajduje się obszerna relacja z tego zlotu, a w niej taki piękny fragment związany z uroczystością na cmentarzu:

W dniach 1 – 3 lipca 1921 roku gościł Lwów w swych murach najmilszych sercu przybyszów, to jest harcerzy polskich, te kadry przyszłych obrońców Ojczyzny (...)

Przeciągają ulicami gromadki dzieci w skautowych mundurkach (...) Gdzie idą te zastępy dzieci z radosną powagą w jasnych oczkach, gdzie dąży ten karny i zwarty tłum maleńkich żołnierzy? Gdzie prowadzi ich nuta przysięgi „Roty”? (...) Co widzą przed sobą te zapatrzone w dal oczy, ku czemu prężą się rosnące skrzydła młodych orląt?

Oni idą ku Przyszłości. (...)

Ale nie zapomnieli też skauci, o tych swoich braciach, którzy polegli broniąc Lwowa (...) Kiedy karne ich zastępy weszły w zieleń cmentarza „Obrońców Lwowa”, pieśń czarodziejska rozsrebrzyła przed ich oczyma wizję tych krwawych chwil:

*Pośród wichru i zameci,
Huku dział i świstu kul,
Bronią Lwowa polskie dzieci,
Mężnie znosząc trud i ból.*

Zapatrzyła się skautowska drużyna w srebrną wizję, którą pieśń przed ich oczyma roztacza. Widzą drobne postacie braciszków swych, małych obrońców Lwowa, jak żmudnie dźwigają za wielkie karabiny i cichutko padają na biały śnieg. A pieśń wróżba dalszą opowieść snuje:

*Już się nowa wiosna kwieci,
Świeżych kwiatów wijąc wian,
Padły w boju polskie dzieci,
Jak wiosennych kwiatów łąn!*

*Jeszcze oczy skautowskiej drużyny biegną ku cichym, skromnym
mogiłkom, na których cała masa kwiecica falą się przelewa. I już nie
tylko skauci śpiewają, ale i chór kwiecica z mogił. (...)*

*Śpijcie cicho, śpijcie spokojnie, bracia obrońcy Lwowa! Skautowy
huf stoi u granic Polski i strzeże Jej serca, Jej ducha i buduje Jej
przyszłość potęgi i mocy!”*

W czasie tej uroczystości na cmentarzu „Obrońców Lwowa” złożono
wieńce na mogiłach Orląt i w skromnej kaplicy cmentarnej.

Zrządzeniem losu Lwów, wówczas jedyne miasto polskie za boha-
terską obronę odznaczone Krzyżem Virtuti Militari, spotkał drugi
najwyższy zaszczyt, dał bowiem Polsce jednego ze swych obroń-
ców do Grobu Nieznanego Żołnierza. W dniu 4 kwietnia 1925 roku
w Warszawie, w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych, w wyni-
ku uroczystego losowania, spośród piętnastu pobojowisk wybrano
„pobojowisko lwowskie z roku 1918 – 1919”. Dnia 30 października
1925 roku, na cmentarzu Obrońców Lwowa dokonano ekshumacji
zwłok Bezimiennego Bohatera, dla całej Polski symbolu ofiarnego
poświęcenia dla Ojczyzny. Los padł na żołnierza legionistę niewia-
domego nazwiska. Dnia 2 listopada 1925 roku „Naród i Rząd Naj-
jaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z jej Prezydentem Stanisławem
Wojciechowskim na czele (...), złożył w grobowcu na Placu Saskim
w stołecznym mieście Warszawie, wydobyte ze wskazanego losem
pobojowiska lwowskiego zwłoki żołnierza polskiego, który poległ za
Ojczyznę, składając w ten sposób wspólny hołd tysiącom bohaterów,
którzy w ciągu 130-letniej walki o wolność legli na polu chwały za
sprawę narodu (...).”

Obrońcom Lwowa

Co was powiodło chłopcy małe
Z gołymi dłońmi na armaty,
Na las bagnetów, na śmierć i chwałę?
Czy wam się przyśnił sen skrzydlaty,
Sen o Kordeckim – Częstochowie,
Najświętszy z chwały snów,
Żeście w bój poszli jak orłowie
W kresowy bój – za Lwów?!

(...)

O, czyn wasz cudną się legendą
W snach będzie jasnych snuł dziecinnie.
Bardowie o nim śpiewać będą,
Plon jego bujny nie zaginie.

ks. Tadeusz Karyłowski

Opracowano na podstawie:

1. Krzysztof Wielgut, „Obrona Lwowa”, „Niedziela”, 1988, nr 44–45.
2. Stanisław s. Nicieja, „Cmentarz Obrońców Lwowa”, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, 1990.
3. „Nowości Ilustrowane”, nr 29, Kraków, 16 VII 1921 r.
4. Wanda Mazanowska, „Geneza Symbolu Nieznanego Żołnierza”.

Fotografia przy tytule artykułu przedstawia tablicę pamiątkową ku czci Orłąt Lwowskich znajdującą się w Katedrze warszawskiej.